Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Co się dzieje w Ameryce

Nr. 320 (5464) WARSZAWA, CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

A teraz do nowej walki — aż do zwycięstwa!

Konferencja paryska Międzynarodówki Socjalistycznej nietylko nie zawiodła oczekiwań, ale przyniosła *więcej, niż przypuszczali nawet optymiści*.

Mówimy to zupełnie szczerze i bierzemy odpowiedzialność za swe słowa.

Konferencja zebrała się w chwili dla socjalizmu bardzo ciężkiej.

Kryzys gospodarczy dziesiątkuje klasę robotniczą i spycha ją w otchłań nędzy ostatecznej. Faszyzm rabuje klasie robotniczej wszelką wolność, swobodę ruchów, zdobycze społeczne i polityczne. Z drugiej strony komunizm zadaje socjalizmowi na każdym kroku ciosy zdradzieckie.

To są warunki objektywne, w których socjalizm działa. A nad niemi zawisła „subjektywna" klęska socjalizmu w postaci katastrofy niemieckiej.

I oto w takiej chwili, kiedy burżuazja i komuniści wyprawiali już stypy nieboszczykowi... upragnionemu, konferencja paryska składa świadectwo, że socjalizm żyje, jest zdrów, a tu i owdzie rozwija się pięknie.

Socjalizm żyje nawet tam, gdzie odebrali mu żywot legalny. Żyje we Włoszech, żyje w Niemczech, gdzie przystosowuje się do nowych warunków i wychowuje nowe pokolenie socjalistów rewolucyjnych, zwycięzców jutra.

Socjalizm jest zdrów, gdyż odrzuca precz defetyzm, nie upada na duchu, a z każdej klęski czerpie nową energję do dalszej walki.

Socjalizm rozwija się w krajach demokracji, zaciągając pod swój sztandar coraz to szersze masy ludności pracującej.

Każdy z nas musiał być — a przynajmniej powinien był być — mile uradowany, gdy, śledząc obrady konferencji paryskiej, przekonał się, jak łatwo delegaci znaleźli wspólny język. Jeżeli w chwili takiej, jak dzisiejsza, rezolucja mogła skupić 291 głosów uczestników konferencji, mając przeciw sobie tylko 18 głosów i 5 głosów wstrzymujących się, jeżeli przebieg konferencji miał charakter tak wyjątkowo spokojny i rzeczowy, to śmiało można powiedzieć, że socjalizm wyszedł z próby nadspodziewanie zwycięsko. Zwłaszcza, że owe 18 głosów — zdaniem naszem — różniły się od większości raczej w odcieniach i w teorji, a nie w praktyce.

Już słyszymy zarzut: właśnie ta zgodność i ten spokój świadczą raczej o „starości" socjalizmu, o braku odwagi do śmiałego rozstrzygania zagadnień i t. p. Słaby to zarzut, który upada już przez to, że inni malkontenci wytykają konferencji właśnie coś wręcz przeciwnego, mianowicie — nadmierną różnicę zdań. I jedni i drudzy nie mają racji. Gdyby delegaci skakali sobie do oczu, to przez to wcale jeszcze nie zademonstrowaliby żywotności socjalizmu. Z drugiej strony różnice zdań, jakie ujawniły się na konferencji w czasach normalnych, i są rzeczą nie były wcale większe, niż na konferencjach i zjazdach w czasach normalnych, i są rzeczą zupełnie naturalną zwłaszcza w okresie przejściowym, jaki przeżywamy, i wobec tego, że w różnych krajach socjalizm musi sobie torować drogę w warunkach całkiem odmiennych.

Wielka jednomyślność konferencji jest dowodem, że socjalizm mimo wstrząśnień chwili obecnej, trwa niezachwianie przy swoich zasadach, przy swym programie i że te wstrząsy chwilowe nietylko nie uderzają w nasze zasady, lecz potwierdzają ich słuszność na każdym kroku.

Jednocześnie konferencja, poświęcona zagadnieniom taktyki socjalistycznej w chwili bieżącej, ujawniła nowe zadania na przyszłość. Za najważniejsze z tych zadań uważamy: stworzenie *programu Międzynarodówki*, o czem wspomniał w swem przemówieniu wstępnem tow. Fr. *Adler*, oraz opracowanie programu socjalistycznego dla t. zw. klas pośrednich.

Konferencja paryska nie była kongresem Międzynarodówki i nie miała uprawnień kongresu. Mimo to powzięła kilka doniosłych decyzji w sprawie walki z faszyzmem i wojną.

Zapewne, żadna rezolucja nie może przewidzieć wszystkich możliwości, ani udzielić wyczerpujących wskazań dla poszczególnych krajów. Socjalizm każdego kraju musi sam uzupełnić to, co w rezolucji Międzynarodówki jest nakreślone tylko ogólnikowo.

Ale rzecz najważniejsza: *żadna rezolucja nie zastąpi czynu*. Rezolucja może być tylko drogowskazem i rolę tę spełnia rezolucja paryska w stopniu zupełnie dostatecznym.

Teraz chodzi o to, by „słowo stało się ciałem", by walka z faszyzmem, której poświęcona była konferencja paryska, potoczyła się teraz ze wzmożoną siłą, by klasa robotnicza — zgodnie z nakazem rezolucji paryskiej — do walki z faszyzmem *zmobilizowała wszystkie swe siły i wszelkie zastosowała środki*.

(jmb.)

Manifestacje antyhitlerowskie we Francji

W porcie tulońskim doszło do burzliwych **manifestacyj ze strony publiczności podczas wyładowywania statku niemieckiego „Norburg", który płynął pod banderą hitlerowską. Demonstranci żądali usunięcia flagi.**

Policja z trudem przywróciła porządek.

Władze portowe ogłosiły komunikat, że sztandar ze swastyką został uznany przez Francję i inne państwa za flagę państwową Rzeszy.

Jedna z kawiarń na Montparnasse była wczoraj widownią **gwałtownych manifestacyj antyniemieckich**. Grupa młodzieży zaprotestowała przeciwko krytykowaniu rządu francuskiego przez kilku Niemców.

Zebrany tłum stanął po stronie młodzieży, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Francja".

Zmiany w rządzie

Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 6 b. m. przeniósł podsekretarza stanu w Min. Skarbu p. Ka zimierza Rożnowskiego w stan nieczynny.

Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dyrektora departamentu administracyjnego w Min. Spraw Zagranicznych, p. Wacława Jędrzejewicza podsekretarzem stanu w Min. Skarbu oraz szefa Biura Inspekcji Przedsiębiorstw w Min. Skarbu, p. **Henryka Flojar-Rajchmana** — podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu i Handlu.

Jak donosi PAT. dotychczasowy podsekretarz stanu w Minist. Skarbu p. Rożnowski desygnowany jest na prezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych, która to instytucja stanowić będzie naczelną instancję wszystkich zakładów ubezpieczeniowych, reorganizowanych obecnie na podstawie ustawy scaleniowej.

Sąd doraźny w Kobryniu

Ekspertyza biegłych — Zamknięcie przewodu sądowego — Przemówienie stron

(Telefon własny).

Kobryń, 6 września.

OPINJA BIEGŁYCH.

Piąty dzień rozprawy rozpoczęto od ekspertyzy 2 biegłych, sprowadzonych dodatkowo a, mianowicie: p. **Bacha**, radcy Ministerjum Spraw Wewnętrznych i p. **Wysokińskiego**, zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa białostockiego, powołanych wczoraj przez prokuratora.

P. **Wysokiński** w pewnym momencie zeznań swych oświadczył: „ja patrzę na sprawę z punktu widzenia 300 policjantów, zamordowanych na tropach".

W związku z tem powiedzeniem obrona wnosi wyłączenie biegłego, jako stronniczego.

Same świętości!

Przewodniczący ogłasza jednak decyzję sądu, odrzucającą wniosek obrony.

Opinja biegłych: **Bacha** i **Wysokińskiego**, który przywiózł z sobą bogaty materjał, zmierzają do ustalenia, że istotnie zmiana programu K. P. P. została na 6-tym zjeździe w listopadzie 1932 r. dokonana. Według p. **Wysokińskiego** zmiana ta była podyktowana wprowadzeniem w Polsce nowego kodeksu karnego, a według opinji **Bacha** z powodu, iż hasło przyłączenia północno-wschodnich województw Polski do ZRSS. nie jest w masach popularne.

Jednocześnie została przez p. **Bacha** potwierdzone, iż od listopada 1932 r. odezwy, nawołujące do przyłączenia tych ziem do ZRSS **są unikatem**.

Opinja p. **Tycińskiego**, złożona przed wczoraj, została w ten sposób podtrzymana. Przypominamy, iż stwierdził on ścisłą zależność K. P. Z. B. od KPP. jak również, że w terenie spotykał wydawnictwa, sprzeczne z uchwałami, powziętemi na 6 zjeździe K. P. P.

Tow. **Ehrlich** również podtrzymuje swoją opinję, przedstawioną w poniedziałek.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU SĄDOWEGO.

Przewodniczący o godz. 17-tej ogłosił zamknięcie przewodu sądowego.

Zkolei głos zabierali: prokurator **Jacuński** i obrona.

Przemawiać będą kolejno adw. adw.: Jan Dąbrowski, Emil Breiter i Stanisław Benkiel.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie dziś.

Ameryka popiera angielski projekt rozbrojenia

LONDYN, 6.9 (ATE.) **Nadzwyczajny delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Norman Davis przybył do Londynu**, gdzie zamierza zabawić około 10 dni. Następnie Davis uda się do Paryża i Genewy.

Delegat amerykański oświadczył przedstawicielom prasy, że **stanowisko Ameryki w sprawie rozbrojenia nie uległo żadnym zmianom**. Stany Zjednoczone są jeszcze bardziej przekonane o konieczności pomyślnego zakończenia obrad konferencji rozbrojeniowej. **Rząd amerykański popiera angielski projekt rozbrojeniowy, lecz gotów jest również rozpatrzyć poprawki do tego projektu. Kontrola zbrojeń jest konieczna.**

Następnie Davis stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych jest skłonny zbadać projekt paktu europejskiego o nieagresji.

Powietrzne zbrojenia Niemiec

„Komsomolskaja prawda" w alarmującym tonie **donosi o aktywności Niemiec w dziedzinie lotnictwa sportowego i komunikacyjnego**, twierdząc, że Niemcy kształcą rocznie tysiące pilotów, wyłącznie hitlerowców, i zwiększają szybkość awiacji cywilnej.

Pismo to zauważa w końcu: „**Francja słusznie jest zaniepokojona odrodzeniem militaryzmu niemieckiego**, my zaś, mając na względzie wielkie apetyty Hitlera i jego wschodnią orjentację, **również zdołamy należycie to ocenić**".

Rząd rewolucyjny na Kubie

Sierżant Batista szefem armji

Z Havany donoszą, iż w skład prowizorycznego rządu kubańskiego wchodzi 5 osób, a mianowicie: prof. **Sant Martin**, dr. **Portela, Carbio, France** i dr. **Irizarri**.

Przewodnictwo objął dr. Portela, — **główną jednak rolę odgrywa sierżant Batista, który objął stanowisko szefa armji**. Batista jest z pochodzenia chiljczykiem, lecz posiada obywatelstwo kubańskie. Jego pomocnikiem i szefem bezpieczeństwa jest porucznik artylerji **Laurent**, a głównym inspektorem politycznym radykalny dziennikarz Sergio **Carbio**, jeden z pięciu członków rządzącej junty.

Carbio spędził dwa lata w Rosji Sowieckiej i jest sympatykiem komunistów.

Posucha w Anglji wywołuje groźne pożary

Posucha w Anglji przybiera znowu ka tastrofalne rozmiary. Wszelkie nadzieje na deszcz, które w ubiegłym tygodniu padał tylko w ciągu jednej nocy, są daremne. W wielu częściach Anglji **niema paszy dla bydła i daje się odczuwać brak wody**. Susza powoduje także groźne pożary. Ubiegłej nocy zapaliło się pole. Spaliły się na przestrzeni 4 mil krzewy, wrzosy i kaczeńce.

2 tysiące żołnierzy otoczyło płonące pola i podjęło systematyczną akcję gaszenia pożaru.

Spłonęła też bażantarnia, przyczem 3000 bażantów padło ofiarą ognia.

Wstrząsająca katastrofa pociągu pospiesznego

23 osoby zabite

Z N.-Jorku donoszą, że w pobliżu miejscowości Binghamton **zderzył się pociąg, wiozący transport mleka z pociągiem pospiesznym Chicago — Nowy Jork.**

Skutki zderzenia były straszne. **23 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, a przeszło 100 jest lżej lub ciężej rannych.** 2 ostatnie wagony pociągu pospiesznego zostały zdruzgotane.

Na miejsce katastrofy wysłano szereg pociągów ze strażą kolejową, celem niesienia pomocy ofiarom wypadku.

Ameryka pod znakiem odbudowy czy przebudowy?

I.

Niemal codziennie prasa donosi coś ważnego z Ameryki. Wprawdzie nie są to dawne sensacje zza kulis filmu w Hollyvood ani ze świata sportu ani ciekawostki z życia miljarderów. Choć nie z tej dziedziny — to jednak nie mniej sensacyjne.

Pisze się częściej o dokonywających się przemianach w życiu gospodarczym tego kolosa kapitalistycznego jakim jest Ameryka (U. S. A.).

Naturalnie różnie są naświetlane te przemiany. Np. prasa wielkokapitalistyczna mówi z przekąsem o wpływach liberalizujących profesorów z osławionego „trustu mózgów" i czarno zapatruje się na wynik tych „eksperymentów". Niedawno jeden z kierowników przedsiębiorstwa naftowego w rozmowie ze mną kręcił głową na te „amerykańskie reformy", dodając, że to jest tylko nowa forma prze brzmiałego u nas etatyzmu. Więcej optymizmu wykazuje prasa średnio czy drobnomieszczańska. Upatruje w posunięciach prez. Roosevelta—przystosowanie się do zmienionych warunków, nadchodzenie nowej ery. A wszystko to podlane sosem sensacji, aby brukowce mogły podać bardziej strawny pokarm dla gawiedzi.

A dla świata pracy w Polsce — te amerykańskie przemiany w dalszym ciągu jakieś niezrozumiałe i niejasne. Niektórzy publicyści socjalistyczni (np. Brailsford) są nawet skłonni nazywać to, co się dzieje w Ameryce „socjalizmem bez socjalistów".

Wprowadza to nowe nieprozumienia i bardziej zaćmienia obraz amerykańskiego filmu. Może więc będzie rzeczą pożyteczną ustalić pewne rzeczy, a potem je oświetlić, a wnioski już same się nasuną.

NIESŁYCHANY WSTRZĄS.

Zdaje się być rzeczą bezsporną, że gospodarka najbardziej kapitalistycznego i uprzemysłowionego kraju, jakim jest USA. — została od posad wstrząśnięta czteroletnim już prawie kryzysem ekonomicznym. Amerykanie trafnie ochrzcili przeżywaną katastrofę gospodarczą: depresją. Dużo się pisało o rozmiarach i spustoszeniach tej depresji. Wystarczy chyba więc przypomnieć, jak topnieje bogactwo narodowe Stanów Zjednoczonych. Wynosiło ono (według National Industrial Conference Board) w r. 1920 aż 488 miljardów dolarów złotych, podczas gdy w r. 1932 już tylko *247* miljardów dol. złotych. Spadek w 12 latach o połowę, a od chwili kryzysu o jedną trzecią część. Podobnie dzieje się z dochodem narodowym, kóry w r. 1929 wynosił 85 miljardów dol., a w trzy lata później już 52 miljardy dol. Czyż te cyfry suche nie mówią więcej, niż całe tabele statystyk? — A może jeszcze lepiej zrozumie czytelnik spustoszenie, dokonane w Ameryce przez kryzys, gdy powołam się na obliczenia sekretarza Biura Edukacji Robotników (Spencer Miller na konferencji w Washingtonie), który wykazał, że w latach depresji od 1929 do 1933 r. robotnicy wskutek redukcji płac i bezrobocia stracili 50 miljardów dolarów w zarobkach, t. j. zawrotną kwotę około 450 miljardów (nie miljonów) naszych złotych. Straty te zostały im zwrócone w wysokości tylko *3 procent*, tyle bowiem wyniosły zapomogi pod różnemi postaciami dla bezrobotnych.

W takim stanie rzeczy, kiedy gospodarka t. zw. „zdrowego indywidualizmu" kapitalistycznego spowodowała chaos i bankructwo — jako środek radykalny przyszła nowa ustawa przemysłowa.

USTAWODAWCZY AKT REWOLUCYJNY.

Jest to akt prawodawczy istotnie rewolucyjny, jeśli weźmiemy pod uwagę amerykańskie stosunki. Ustawa rozciąga kontrolę nad całem życiem gospodarczem Ameryki. Oddaje przemysłowców pod kontrolę rządu, aby odbudować życie gospodarcze i podnieść stopę życiową ludności. Dąży do tego przez wykonanie planowych i na szeroką skalę zakrojonych robót publicznych i przez systematyczne zwiększenie zatrudnionych.

Na pytanie jak się to ma odbywać, ustawa mówi: *głównie przez krótszy niż dotąd dzień i tydzień pracy.* Każda gałąź przemysłu ustali maximum godzin pracy. To ustalenie uzyskuje moc prawną. Równocześnie ze zmniejszeniem czasu pracy — *ustala się pewne minimum płacy zarobkowej* t. j. taką płacę, poniżej której żaden pracujący nie może być zmuszony pracować. Usuwa się nadto próby fabrykantów obniżania wykwalifikowanym robotnikom płac do ustanowionego minimum, bo ustawa wyraźnie stwierdza, że celem jej jest:

„podniesienie konsumcji produktów przemysłowych i rolnych przez podniesienie siły nabywczej ludności, zmniejszenie bezrobocia i łagodzenie jego następstw, poprawienie warunków pracy i użycie innych śrfodków odbudowy przemysłu i ochrony zasobów naturrlnych".

Po raz pierwszy w historji robotniczego ruchu w Ameryce ustawa wyraźnie *zastrzega robotnikom prawo do zbiorowego układania się z przemysłowcami*, a dalej fabrykanci nie mogą zmuszać robotników do należenia do związków (unji) przedsiębiorców („żółtych" jakby nasze Z. Z. Z.) i nie wolno narzucać umów t. zw. „yellow - dog - contracts" — co było przekleństwem dla robotników od dziesiątków lat.

W praktyce oznacza to także *zniesienie pracy dzieci.* Dla nas w Europie na pozór drobna to reforma. Ale warto przypomnieć, że w Ameryce jest to *pospunięcie rewolucyjne*, bo przecież tam ustawy o zakazie pracy dzieci były znoszone przez Sąd Najwyższy jako niekonstytucyjne. Ośrodkiem walk strajkowych było żądanie robotników o prawo do organizowania się i zawierania umów zbiorowych.

Praktycznie już na podstawie tej ustawy ramowej ustala się 40 czy 35 godzinne tygodnie pracy z minimum płacy od 12 do 14 dol. — zależy od przemysłu.

Obecnie odbywa się akcja zawierania t. zw. kodeksów pracy z poszczególnemi przemysłami.

Robi się nastrój odpowiedni. Akcja formalnie dobrowolna, ale wyrażenie zgody na przystąpienie — pociąga moc prawną i wyłamanie się grozi sankcjami karnemi. Nie podporządkowanie się grozi bojkotem. Ustawa jest na 2 lata, a prawo prezydenta do odbierania pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa (w razie wyłamania się) wygasa po roku.

W praktyce pod naporem potężnej opinji publicznej nawet największe trusty w zasadzie podpisują t. zw. „Kodeks Pracy". Nie mogą jednak zgodzić się na jedno: na swobodne organizowanie się robotników w niezależne związki i co za tem idzie rokowania z przedstawicielami Pracy i na umowy zbiorowe. Krótszy dzień pracy nawet minimum płacy—może. przeboleć kapitalista, choć nie jako prawo, ale rodzaj łaski (gestu) fabrykanta, ale aby zasiąść do układów z delegacją robotniczą, gdy nawet superarbitrem jest jego rząd — tego przetrawić Ford, Rockfeller czy inny Schwab (głowa trustu stalowego) nie może.

Dochodzi do tego, że
kapitalista robi opozycję swemu rządowi.

Zygmunt Piotrowski.

Pożyczka wewnętrzna

„Dziennik Ustaw" z dnia 7 b. m. zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej.

Oto ważniejsze artykuły rozporządzenia:

Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do wypuszczenia 6%-owej pożyczki wewnętrznej w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie w obligacjach imiennych.

Art. 2. Cena sprzedażna obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej nie może być niższa, niż zł. 90 za 100.

Art. 3. 6%-owa pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po upływie lat 10 od daty jej wypuszczenia. Minister Skarbu może zarządzić przedterminowy całkowity lub częściowy wykup pożyczki po upływie lat 3 od daty jej wypuszczenia.

Art. 13. Wszystkie inne warunki 6%-owej pożyczki wewnętrznej, a w szczególności: termin otwarcia subskrypcji, cenę sprzedażną, sposób i warunki dokonywania wpłat należności za obligacje oraz termin wydania obligacyj subskrybentom, termin dopuszczenia obligacyj na giełdę. określenie warunków cesji i tranzakcyj obligacjami — ustala Minister Skarbu.

Jakże było naprawdę z temi dożynkami w Spale?

Wczoraj podaliśmy za prasą „sanacyjną" opis dożynek w Spale, które miały wypaść wspaniale. Ale oto Prasowa Agencja Komunikacyjna w zupełnie innem świetle przedstawia uroczystość w Spale.

Wedle tej agencji organizacja dożynek w Spale wypadła

fatalnie,

przedewszystkiem dlatego. że spowodowano zjazd conajmniej 10.000 ludzi więcej, aniżeli przygotowano pomieszczeń.

Przygotowano kwater na 15.000 ludzi, a tymczasem zjechało około 25.000 osób. Poprostu parę tysięcy dusz nie miało gdzie spać z soboty na niedzielę, a Spała, jako osada nieduża, nie mogła okazać wydatniejszej pomocy. Wiele osób pomieszczono kątem w izbch i zabudowaniach miejscowych. W pałacu, który jest letnią rezydencją p. Prezydenta, zatrzymali się dostojniey państwowi, przedstawiciele dyplomacji, parlamentu i oddzielnie zaproszeni goście.

Już w sobotę przybyli do Spały niektórzy dziennikarze zagraniczni, rozczarowani na wstępie brakiem organizacji; na przystanku kolejowym nie było nikogo z delegatów komitetu organizacyjnego, dookoła pustka i ciemnica. Jedynem „urozmaiceniem" był ulewny deszcz. Tymi pierwszymi gośćmi zajęli się kolejarze. Okazało się, że braki organizacyjne nie kończyły się jeszcze na tem, i nazajutrz bowiem w dniu obchodów dożynkowych, komitet organizacyjny nie miał czasu i głowy, aby zająć się tymi cudzoziemcami i prasą wogóle. Dziennikarze zagraniczni znaleźli się w sytuacji niezmiernie kłopotliwej, gdyż z nikim w tłumie nie umieli się porozumieć, a nazwiska p. Gwiżdża organizatora dożynek, nie potrafili wymówić. W trudnościach tych, jaką taką pomoc okazali dziennikarze polscy, zresztą również pozostawieni przez komitet własnemu losowi.

W ciągu dnia nie można było docisnąć się do stołów z pożywieniem, które wielotysięczny tłum kmiotków zmiótł w mgnieniu oka. Wypadło żywić się na własny koszt i ryzyko — gdzie kto mógł.

Trybuny, które zbudowano, były tak małe, że dla wielu przedstawicieli prasy zabrakło miejsc, nawet stojących.

Nie mniej fatalnie przedstawia się organizacja odjazdu, nie pomyślano o dostatecznej ilości wagonów. wskutek czego, miejsca w pociągach trzeba było zdobywać siłą. Małą pociechę stanowiły samochody dygnitarzy państwowych i prywatne, które — niestety mogły zabrać do Warszawy, tylko nielicznych pozostawionych na placu.

Wymówienie pracy urzędnikom w spółce akcyjnej „Radocha"

Urzędnicy warszawskiego biura spółki akcyjnej fabryki chemicznej „Radocha" otrzymali wymówienie posad na dzień 1 września, jednakże wymówienie to zostało cofnięte i przesunięte na dzień 1 października r. b. Wśród urzędników,— dotkniętych wymówieniem pracy, znajduje się jeden, który zatrudniony jest w tej firmie już 45 lat, a drugi około 35 lat. Urzędnicy wystąpili do rady nadzorczej o przyznanie tym weteranom pracy odprawy w stosunku 1 miesiąca za każdy przepracowany rok. Decyzja rady nadzorczej nie jest jeszcze znana.

Równocześnie wymówiono również pracę urzędnikom fabryki „Radocha" w Sosnowcu, dokąd przenosi się zarząd spółki akcyjnej. Fabryka „Radocha" należy w 80 proc. do spółki eksploatującej monopol zapałczany w Polsce.

Komisarz organizacyjny izby ubezpieczeń

Minister opieki społecznej mianował komisarzem organizacyjnym izby ubezpieczeń społecznych zastępcę dyrektora departamentu, p. St. Makowieckiego. P. Makowiecki kieruje pracami nad wprowadzeniem w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznem. Do współudziału w tych pracach powołuje Ministerjum rzeczoznawców z poza grona swych urzędników, przedewszystkiem z pośród pracowników instytucyj ubezpieczeniowych.

W Hitlerji

ARESZTOWANIA.

W Augsburgu wykryto **tajną organizację młodzieży komunistycznej,** która urządzała zebrania nocą na polach i w rowach. **Aresztowano 10 przywódców.** Podczas rewizji u jednej z kierowniczek organizacji spiskowej znaleziono listę członków organizacji. Stwierdzono przytem, że składa się ona z 12 podgrup, liczących **ogółem 70 członków.**

W Lubece aresztowano **7 b. członków socjalistycznego Reichsbanneru,** oskarżonych o współudział w bójce. W swoim czasie zeznawali oni na korzyść reichsbannerowca, oskarżonego o napaść na hitlerowca, na skutek czego oskarżony został wówczas przez sąd uniewinniony.

W Lipsku sąd skazał **20 komunistów** na karę więzienia za nielegalne prowadzenie **organizacji wolnomyślicielskiej.**

BURZLIWE ZAJŚCIE NA POSIEDZENIU SYNODU KOŚCIELNEGO.

Wczoraj obradował w Berlinie generalny synod kościoła ewangelickiego. W **czasie wyborów i dyskusji doszło do gwałtownych scysyj.** W imieniu grupy „Ewangelja i naród" zgłaszano kilkakrotnie protesty z powodu niedopuszczenia do głosu przedstawicieli mniejszości. — Podczas debaty nad kwestją ustanowienia biskupstw krajowych zapanowała atmosfera niezwykle napięta. Doszło do ostrych starć słownych, przyczem padały słowa **„zdrada kraju", „obozy koncentracyjne"** i t. d.

Burzliwe sceny wzmogły się, gdy przystąpiono do dyskusji nad ustawą o urzędnikach i duchownych, zawierające m. in. paragraf aryjski i warunek prawomyślności narodowej. Przy ogólnej wrzawie przedstawiciele grupy „ewangelja i naród" **opuścili salę obrad. Urzędy obsadzone zostały wyłącznie przez zwolenników hitleryzmu.**

Na zakończenie synodu biskup krajowy Mueller wygłosił przemówienie, — zwrócone do ewangelików niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy. Mówca wspomniał o walce, toczącej się na terenie okręgu kłajpedzkiego, poczem, — zwracając się do współwyznawców ze Śląska i Gdańska, zapewnił ich, **że Kościół pomagać im będzie w ich walce o narodowość.**

Wzrost wpływów hitlerowskich w Austrji

Czy Dollfuss ustąpi?

„Daily Express" omawia **trudną sytuację gabinetu Dollfusa, podkreślając, że kanclerz austrjacki może być zmuszony do ustąpienia,** w związku z tarciami w łonie gabinetu i wzrostem nastrojów opozycyjnych. Podobno kanclerz wolałby ustąpić jaknajprędzej, lecz powstrzymuje go od tego myśl, że jego **dymisja może rozpętać wojnę domową.**

Ciężka sytuacja gospodarczo-finansowa i zmniejszenie ruchu turystów **sprzyja wzrostowi nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie i ułatwia propagandę hitlerowską.** Pozatem, jak twierdzi dziennik, **znaczna część urzędników i policji sympatyzuje z ruchem hitlerowskim.** Na wypadek, gdyby w Austrji odbyły się teraz nowe wybory „socjaliści narodowi" **zyskaliby conajmniej 50 proc. oddanych głosów i staliby się najpotężniejszą partją w parlamencie.**

W tych warunkach Anglja, która popiera niepodegłość Austrji, winna rozpatrzyć sytuację w duchu objektywnym.

Również „Daily Mail" pisze o **wzroście ruchu opozycyjnego w Austrji przeciw gabinetowi Dollfussa.**

Prześladowanie dzieci polskich w Niemczech

Ag. Press donosi:

Do Warszawy nadeszły z Niemiec wiadomości o prześladowaniu dzieci polskich przez władze hitlerowskie tylko z tego tytułu, że wyjeżdżały one w ciągu minionego lata na kolonje letnie do Polski.

Dyrekcja II gimnazjum w Berlinie usunęła ze szkoły ucznia J. Towernickiego dlatego, że bawił on z wycieczką młodzieży polskiej z Niemiec w ciągu minionego lataa w Polsce.

Również fabryki niemieckie stosują represje wobec robotników i robotnic polskich, którzy wyjeżdżali do Polski. Kilka wypadków zwolnienia z pracy z tego powodu zanotowano na terenie Lipska.

Lot okrężny dookoła Polski

Wczoraj rano uczestnicy 5-go Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego wystartowali z lotniska Mokotowskiego **do lotu okrężnego dookoła Polski.**

Trasa lotu wynosi ogółem 3.605 klm. i przechodzi przez 25 lotnisk, na których **zawodnicy obowiązani są lądować oraz przez dwa punkty kontrolne, gdzie muszą zrzucić meldunki.**

W locie okrężnym nie wziął udziału pilot Onoszka z powodu złego stanu zdrowia ora zwycofał się z zawodów w Białej Podlaskiej pilot Korbel, z Aeroklubu Warszawskiego.

W Białymstoku wycofała się z zawodów p. Sikorzanka, której samolot został uszkodzony. Pilotka i pasażer wyszli bez szwanku.

Zjazd konsulów honorowych Polski z 15 krajów Europy

W dniu 11 b. m. rozpocznie się w Warszawie organizowany pod egidą ministerjum spraw zagranicznych zjazd honorowych konsulów Polski z 15-tu krajów Europy. Zjazd ma na celu bliższe zapoznanie tych konsulów, którzy pełnią swe funkcje honorowe, z życiem gospodarczem Polski oraz z istniejącemi w Polsce organizacjami gospodarczemi. Ogółem zapowiedziało udział w tym zjeździe 26 konsulów honorowych polskich z Europy.

Zjazd prezesów izb skarbowych w Warszawie

Minister skarbu, prof. Zawadzki, zwołał na dzień 8 września r. b. zjazd prezesów izb skarbowych z całego kraju Przedmiotem narad będzie projekt nowej ordynacji podatkowej oraz kwestje związane z nową pożyczką wewnętrzną. Jak informują agencję PRESS — projekt ordynacji podatkowej, — jednolitej dla całego państwa, został już ostatecznie uzgodniony i opracowany przez władze skarbowe.

Rząd chiński zabronił odbycia kongresu przeciwwojennego

Z Szanghaju donoszą, że **władze chińskie zabroniły odbycia kongresu przeciwwojennego,** który miał obradować w tem mieście. Zakaz jest motywowany stanowiskiem delegatów sowieckich, którzy w ostry sposób krytykowali politykę rządu chińskiego wobec komunistów.

Władze koncesyj międzynarodowych postanowiły również nie **dopuścić do odbycia kongresu na terenie tych koncesyj.**

Podczas przyjazdu delegacyj doszło do manifestacyj komunistycznych.

Delegat angielski lord Marley usiłował uratować sytuację i uzyskać zezwolenie na odbycie kongresu pod warunkiem ograniczenia programu obrad do potępienia wojny. Wysiłki jego jednakże nie osiągnęły powodzenia.

Obozy koncentracyjne w Rumunji

Według sprawozdań władz policyjnych, agitacja komunistyczna na terenie całej północnej Rumunji uległa w ostatnich czasach znacznemu osłabieniu.

Wzmogła się natomiast akcja skrajnych żywiołów hitlerowskich, prowadzona w dużej części przez żywioły napływowe.

Prasa notuje pogłoski, o **zamiarze władz utworzenia w Rumunji obozów koncentracyjnych dla wszelkiego rodzaju elementów wywrotowych.**

Ofiary cyklonu

Wskutek ostatniego huraganu w Brownsville, (Amer. Półn.). 32 osoby zostały zabite a przeszło 1500 odniosło rany.

Bunt w więzieniu

Z Bagdadu donoszą, że **w więzieniu w Basorze wybuchł bunt, podczas którego 20 osób poniosło śmierć, a 7 jest** ciężko rannych.

Sjonistyczna zdrada

Wielki był krzyk dookoła żydowskiego bojkotu hitlerowskich Niemiec. Masowe zgromadzenia, przeróżne konferencje, apele prasowe, płomienne odezwy, nalepki w oknach wystawowych sklepów żydowskich głosiły światu, że Żydzi całego globu ziemskiego prowadzą i prowadzić będą moralny i materjalny bojkot „Trzeciej Rzeszy". „Nie kupuj towarów niemieckich", „Nie sprowadzamy wyrobów niemieckich" głoszono na ulicy żydowskiej, na łamach gazet żydowskich. A prym w tej propagandzie dzierżyła. *Wszechświatowa Organizacja Sjonistyczna.* Ona wzięła żydowski bojkot hitlerowskich Niemiec pod swoje opiekuńcze skrzydła, i ona go też *złamała.*

Na praskim kongresie sjonistycznym pękła bomba. Jeden ze sjonistycznych przywódców Rupin podał do wiadomości publicznej, że oficjalne czynniki sjonistyczne zawarły z rządem hitlerowskim układ, dotyczący pewnych, drobnych zresztą, ulg dla emigrantów palestyńskich. Poza faktem prowadzenia przez sjonistów *oficjalnych rokowań* z brunatnymi katami, z mętnych wywodów Rupina wnioskować można było, że Hitler przyznał owe *indywidualne udogodnienia materjalne* dla palestyńskich emigrantów za wysoką, bardzo wysoką cenę. Za cenę *złamania gospodarczego bojkotu faszystowskich Niemiec.* I wnioski te okazały się ze wszech miar słuszne. Bo świeżo ogłoszone przez *Minister. finansów Rzeszy* oficjalne rozporządzenie, dotyczące emigracji żydowskiej z Niemiec do Palestyny, stwierdza, iż wspomniany układ ma charakter *kompensacyjny,* gdyż wzamian za „ulgi" dla emigrantów żydowskich, oficjalne czynniki sjonistyczne zobowiązały się do regularnego *importu towarów niemieckich do Palestyny.* A więc jasno i wyraźnie. *Sjoniści złamali bojkot gospodarczy hitlerowskich Niemiec.* Dla czyjej korzyści? Dla kilkudziesięciu, czy kilkuset żydowskich kapitalistów, bankierów, wielkich kupców i przemysłowców, którzy w myśl tego układu, za cenę złamania bojkotu przez ogół żydowski, będą mogli *wywieźć z Niemiec* swe krociowe *majątki.*

Wołanie o bojkot hitlerowskich Niemiec okazało się pustym krzykiem. Z pod reklamowanej troski sjonistów o „naród żydowski" wyjrzała niedwuznacznie istotna ich troska: troska o zabezpieczenie i nienaruszalność kapitałów żydowskiej *burżuazji.*

A „bojowo nasrojony" *kongres sjonistyczny* tej kapitulacji przyklasnął. Z entuzjazmem przyjął do wiadomości oświadczenie Rupina i olbrzymią większością głosów, niemal cały, powziął w sprawie niemieckiej rezolucję, w której *niema ani słowa* o gospodarczym bojkocie brunatnych Niemiec.

***

Równocześnie obradująca w Paryżu *Konferencja Soc. Międzynarodówki Robotniczej,* powzięła w sprawie Niemiec, męskie i stanowcze rezolucje. Poza wszechświatowemi *demonstracjami* w dniu 9 listopada b. r. przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi w szczególności, postanowiono zorganizować i prowadzić, bardzo często istniejący już dziś samorzutnie, *robotniczy bojkot gospodarczy hitlerowskich Niemiec.* Klasowo zorganizowani robotnicy w Amserdamie i Nowym Jorku, w Paryżu i Warszawie, w Pradze i Madrycie, łamią i będą łamać siłę gospodarczą Hitlera i jego rządu, przyśpieszając kres faszyzmu i wyzwolenie proletarjatu i społeczeństwa niemieckiego.

***

I może dobrze się stało, że sjoniści jawnie złamali żydowską akcję bojkotową, prowadzoną dotąd li tylko z nacjonalistycznego punktu widzenia, może dobrze się stało, że *nacjonalizm niemiecki i żydowski* znalazły wspólny język. Bo dzięki temu nie potrzebujemy już obawiać się, by nasz, z przesłanek *socjalistycznych i humanitarnych* wychodzący, bojkot Hitlerji nie był utożsamiany z narodowym bojkotem żydowskim. Przedewszystkiem zaś obecnie, po zdradzie sjonistycznej, wyraźnie już okazuje się, że *jedyną realną siłą,* prowadzącą na światową skalę zakrojoną walkę gospodarczą z hitleryzmem jest wyłącznie międzynarodowy proletarjat jest *socjalistyczny klasowy ruch robotniczy.*

Juljusz Gans.

Podziękowanie

Wszystkim Towarzyszkom, Towarzyszom i Organizacjom, a w szczególności Zarządom Głównym: **Związku Zawodowego Kolejarzy, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Związku Pracowników Użyteczności Publicznej** składają gorące podziękowanie za udzieloną pomoc pieniężną na organizację obozów letnich

Koło Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa T. U. R. i Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa T. U. R.

Koniec Czumy

Czytelnikom naszym jest dobrze znane nazwisko p. Andrzeja **Czumy,** swego czasu wydalonego z Partji. Poszedł do komuny, gdzie doigrał się procesu. Skazany na więzienie, udał się pod opiekuńcze skrzydła p. Moraczewskiego. Aż wreszcie i tam „zrobił swoje".

W ostatnim numerze solidarystycznego „Frontu Robotniczego" czytamy:

„Za wykroczenia natury moralnej i organizacyjnej, a w szczególności:

1) za popełnione w „Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Polsce" nadużycia pieniężne na ujawnioną dotychczas kwotę 412.83 zł.,

3) za samowolną, a złą gospodarkę pieniężną w „Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce",

3) za nadużycie zaufania w dziedzinie pieniężnej w „Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Mięsnego w Polsce" i w „Warszawskiej Okręgowej Radzie Zawodowej ZZZ" —

Prezydjum Centralnego Wydziału Z. Z. Z. na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia 1933 roku postanowiło:

Pozbawić Andrzeja Czumę wszelkich mandatów i funkcyj, piastowanych lub wykonywanych przez niego w organizacjach i organach ZZZ oraz wykluczyć go zupełnie z życia związków ZZZ.

Prezydjum CW. ZZZ".)

Z komunikatu tego widać, że **Czuma** był w ZZZ, nie byle czem, gdyż piastował urząd aż w trzech związkach i w każdym z nich powierzano mu kasę. Cieszył się więc zupełnem zaufaniem „góry" ZZZ. Widocznie wydalenie z PPS. i wyrok za komunizm był w oczach prowodyrów ZZZ. najlepszą kwalifikacją na działacza ZZZ.

Z sali sądowej

Generał oskarżony przez pokrzywdzonego wynalazcę

W wydz. cywilnym sądu okręgowego rozpatrywano wczoraj sensacyjną sprawę, o której pisał niedawno „Robotnik"

Powództwo zostało wniesione przez 85-letniego Józefa **Statlera** przeciwko generałowi **Porzeckiemu** i inż. **Bielskiemu** o wykradzenie wynalazku dla rozbrajania pocisków.

W 1928 roku **Statler** zgłosił się do Cytadeli, gdzie **demonstrował przy pomocy swego wynalazku 200 pocisków.**

W myśl zawartej umowy miał **za swój wynalazek otrzymywać 1000 zł. miesięcznie.** Obecnymi byli przy eksperymentach gen. **Porzecki** i inż. **Bielski.**

Jak mówi skarga gen. **Porzecki** nie dotrzymał umowy i nie zaangażował wynalazcy na obiecanych warunkach **a dał mu jedynie posadę dozorcy w warsztatach,** którą wynalazca odrzucił.

Gdy **Statler** zwrócił się do Urzędu patentowego celem opatentowania swego wynalazku **z przerażeniem dowiedział się, że patent został już wykupiony przez gen. Porzeckiego i inż. Bielskiego i został sprzedany innemu państwu.**

Zrozpaczony wynalazca wystąpił o odszkodowanie. Dodać należy, iż **znajduje się on w skrajnej nędzy.**

W śledztwie gen. **Porzecki** twierdził, iż wynalazek **Statlera** był nieudatny a opatentowany przezeń i przez inż. **Bielskiego** wynalazek nie miał nic wspólnego z wynalazkiem Statlera.

Proces z powodu śmierci oskarżonego inż. **Bielskiego,** odroczono.

I. K.

Chłopcy zamiast robotników
Utrwalanie kryzysu na wieki

W krajach dyktatorskich lub zarażonych dyktaturą przyjął się obecnie zwyczaj wyzyskiwania bezrobotnych do darmowych robót. Robotnikowi trzeba za pracę zapłacić, ale bezrobotny, który już wszystkie źródła wyczerpał i śmierć głodowa w oczy mu zagląda, pójdzie pracować za byle co, za łyżkę komitetowej zupki, za spleśniały chleb i t. p.

Kośćmi bezrobotnych osusza **Mussolini** bagna Pontyńskie; bezrobotnymi zapełnił **Hitler** swe obozy pracy, a i u nas już krzątają się, aby robotników zastąpić zdeklasowaną armją bezrobotnych. Okazuje się bowiem, że kryzys i bezrobocie także mogą być dobrym interesem.

Z dorosłymi robotnikami sprawa jednak nie idzie tak gładko, jakby sobie tego życzono. Zdają oni sobie sprawę, że obniżają cenę siły roboczej, tego jedynego majątku, jaki robotnik posiada, oraz że w ten sposób nigdy już nie wybrniemy z kryzysu.

Łatwiej przeto trafić do młodocianych, którzy nigdy jeszcze nie pracowali i z nich zorganizować „kadry robotnicze".

Tej roboty podjął się Związek Strzelecki, który stworzył na Pradze obóz z 285 chłopców.

Chłopcy ci wykonywują roboty za swoich ojców i **braci, którzy kazaliby** sobie za tę pracę zapłacić po 5 czy 6 złotych dziennie. Chłopcy są tańsi!

Szczegóły o tym obozie czerpiemy z **„Kurjera Porannego",** który daje opis otwarcia obozu w dn. 1 b. m.

Jakiego rodzaju pracę pełnią uczestnicy obozu?

Wysyłani są zespołami do wszelkich prac o charakterze użyteczności publicznej prowadzonych przez instytucje rządowe, wojskowe i miejskie.

Między innemi obecnie jeden zespół pracuje przy robotach ziemnych w Ogrodzie zoologicznym, drugi zespół przy budowie boiska sportowego w 36 p. p.

Uczestnicy obozu zatrudnieni są przy robotach 6 godzin dziennie. Rozkład codziennych zajęć przewiduje pozatem 1 godzinę sportu i 1 godz. wykładów. Reszta wolnego czasu poświęcona jest na zajęcia wewnętrzno - obozowe i wypoczynek.

Na obozie stosowany jest rygor wojskowy. Dzień pracy rozpoczyna się pobudką o godz. 6 r., kończy się capstrzykiem o godz. 9 w. Rozkład zajęć jest ściśle uregulowany.

Za swą pracę uczestnicy obozu otrzymują prócz wyżywienia i umundurowania 50 gr. dziennie".

Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się, że istnieje komitet ochotniczych obozów pracy Związku Strzeleckiego i że na czele tego komitetu stoi b. posłanka p. Praussowa, gwiazda BBS.

Czy owocna działalność w Radzie Opiek Szkolnych p. Praussowej nie wystarcza, że i do tej „pożytecznej" pracy przykłada rękę?

Symulant

W krakowskim **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"** z dn. 7 b. m. znajdujemy sprawozdanie z procesu niejakiego Franciszka Różewicza w Poznaniu, oskarżonego o żonobójstwo.

W opisie przewodu sądowego znajdujemy następujący ustęp:

„Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Sośnicki ustala personalja oskarżonego, który jednak za całą odpowiedź znajduje słowa: „Ja chcę iść do żony, która jest ugóry". To zdanie oskarżony powtarza kilkakrotnie. W czasie czytania aktu oskarżenia Różewicz krzyknął kilkakrotnie: „Niech żyje Marszałek Piłsudski". Wreszcie na dalsze pytania odpowiada, że nazywa się Grzankowski, urodził się w roku 2301 w Brazylji. Wobec tak jawnego symulowania obłędu..."

Według tedy „I. K. C." okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski" jest jednym z dowodów symulowania obłędu.

Dużo mamy w Polsce takich symulantów!

Marsz. Piłsudski w Zaleszczykach

Dnia 4 b. m. p. minister Spraw Wojsk marszałek Piłsudski wyjechał do Zaleszczyk.

Niektóre dzienniki wiadomość o tym wyjeździe zaopatrzyły uwagą, że chodzi tu o kilkudniowy wypoczynek na Południu.

„Oficjalne" bezrobocie

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 2 września

202.869 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1,495. Warszawa wykazuje **17.074** pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zwiększyła się o **1.070,** zaś Warszawa okrąg 7.314, o 484 więcej, niż w poprzednim tygodniu. Na Śląsku zarejestrowano 79,307 bezrobotnych (bez zmiany).

Na zasadzie wzajemności

Wczoraj otrzymaliśmy pismo, w którem „imieniem zarządów B. B. W. R. oraz Tow. Przyjaciół „Strzelca" Warszawa — Praga" jesteśmy proszeni o bezpłatne zamieszczenie komunikatu o pewnem batalistycznem widowisku.

Odpowiadając na powyższe pismo, oświadczamy, że chętnie zamieścimy nadesłany nam łaskawie komunikat, ale tylko na zasadzie wzajemności, t. j. o ile B. B. W. R. oraz Tow. Przyjaciół „Strzelca" zgodzi się zamieszczać w swoich poczytnych organach komunikatów naszych ciał partyjnych, jak np. wezwania do strajków, wezwania na wiece i t. p.

Grzeczność za grzeczność!

Zmniejszona podaż żyta

Raporty, nadchodzące z kraju stwierdzają, iż pod wpływem energicznej propagandy za ograniczeniem podaży żyta oraz rozpoczętego okresu siewów jesiennych, nastąpiło poważne zmniejszenie podaży ziarna przez rolników. Podaż obecna pokrywa całkowicie zapotrzebowanie młynów i tylko bardzo nieznaczne nadwyżki skupywane są przez państwowe zakłady zbożowe. Cena żyta w kraju ustaliła się obecnie na poziomie 13 — 13.50 zł. za korzec.

Z rynków zagranicznych sygnalizują lekką poprawę cen żyta, wynoszącą 20 centów holenderskich na 100 kilogramach. Za korzec żyta płacą obecnie na rynkach światowych 2,60 guld. hol.

(PRESS).

Przegląd prasy

DOBRZE CZY ŹLE?

P. Herriot, były premjer francuski, bezwzględnie jeden z wybitniejszych polityków francuskich, oraz przewodniczący komisji zagranicznej parlamentu francuskiego, jeździ obecnie po Sowietach. Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie pomiędzy Sowietami a Francją jest jednem z ogniw w łańcuchu paktów i porozumień, z jakiemi od pewnego czasu występują Sowiety na arenie politycznej świata.

„Głos Narodu" pisząc o zbliżeniu francusko - sowieckiem, zaznacza:

„Nie naszą jest rzeczą bawić się w przewidywania, czy i w jakiej mierze te nadzieje i oczekiwania życie przybierze w realne kształty. Wystarczy nam sam fakt, że następuje dalsze zbliżenie francusko - sowieckie, co nie może być obojętne dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych i co ze stanowiska polityki polskiej zasługuje także na baczną uwagę".

Rzeczą naszego M. S. Z, jest obecnie przewidzieć, czy to zbliżenie wyjdzie na korzyść Polski, czy nie. Czy Polska będzie w tym odrestaurowanem przedwojennem przymierzu francusko - rosyjskiem tym trzecim w związku, czy też oparcie się Francji na Wschodzie o imperjum sowieckie, uczyni przymierze z Polską bardziej luźne, jeżeli nie zupełnie zbędne.

DALEKOWIDZ

„Czas" krakowski, jak to zazwyczaj u starszawych panów się zdarza, jest dalekowidzem, natomiast źle widzi zbliska. Widzi doskonale co się np. dzieje po tamtej stronie naszej zachodniej granicy, a nie widzi, co się u niego pod samym nosem dzieje.

Pisząc o mowie norymberskiej Hitlera, **„Czas"** zaznacza:

„Ustrój ludzkości opiera się zatem,— zdaniem Hitlera — na elicie. Są rasy wyższe i niższe, — i tylko pierwsze mają prawo rządzić drugiemi. Ale i w obrębie każdej rasy istnieje hierarchja, uzdolnienia — i do rządów mogą być powołane tylko jednostki wyższorzędne. Ogół ma posłusznie spełniać rozkazy i zarządzenia elity. — Nie wskazał jednak Hitler — jakie kryterja są decydujące dla formowania elity; ta bowiem elita, która obecnie panuje niepodzielnie w Niemczech, ma skład tak różnorodny, że sięga nawet do mętów społeczeństwa".

Przepraszamy za nieskromne pytanie: Czy tylko elita Hitlera tak „głęboko" sięga?

KRYZYS NIE ZAJĄC.

„Noprzód" nawiązuje do pogłosek, jakie latem obiegały się po Polsce, że rząd zwoła nadzwyczajną sesję sejmową. Dzisiaj nikt się nie łudzi już, że będzie nadzwyczajna sesja. Bo komu ona potrzebna? Jest przecież namiastka parlamentu w postaci klubu BB.

Czytamy tedy w **„Naprzodzie"**:

„Widocznie zwyciężyła w sferach sanacyjnych opinja, że kryzys nie zając i nie ucieknie albo że przetrzymało się tyle, przetrzyma się jeszcze do jesieni. A w jesieni? Znajdzie się inna pociecha. Przedewszystkiem odroczy się sesję na miesiąc i będzie się znowu — czekało. Potem przyjdzie na tapet dyskusja o budżecie, dyskusja czysto teoretyczna, ponieważ ostatnie lata nauczyły, że z tej dyskusji i z tych uchwał nic praktycznego nie wychodzi. W ten sposób czas będzie schodził, ludzie coraz więcej się przyzwyczajają, będzie można spokojnie łatać dziury zapomocą oszczędności, redukcyj, pożyczek i t. p. rzeczy, o znaczeniu jednodniowem, bez wniknięcia w głąb położenia. Zajmie się opinję zmianą konstytucji, aby zapomniała o nędzy".

A jeżeli ten wypróbowany środek raz zawiedzie?

x. y. z.

Zaległości podatkowe będą rozłożone na lat 10

Jak nas informują, Min. Skarbu opracowuje projekt dekretu o rozłożeniu zaległości podatkowych powstałych w czasie do 1 października 1931 r. na lat 10.

Dekret ma być ogłoszony w przyszłym miesiącu.

Przed nowym strajkiem robotników budowlanychN

Strajk pracowników budowlanych w Warszawie, który wybuchł przed paru tygodniami, był przerwany w nadziei na wiązania bezpośrednich rokowań między stronami. Ponieważ rokowań tych dotąd nie nawiązano, robotnicy budowlani ponownie zapowiadają proklamowanie strajku w najbliższych dniach. Wobec tego inspekcja pracy ponawia starania o nawiązanie kontaktu między stronami. Niebawem spodziewać się należy konferencji porozumiewawczych w tej mierze.

Straik Rob. Przem. Skórzanego

Centr. Zw. Rob. Przem. Skórzanego i Zaw. Pokrewnych w Polsce Oddział IV Warszawa (Chłodna 14). zawiadamia, iż akcja strajkowa została rozszerzona na sekcje żydowskie: szpilkowe i teksowe, na kamaszników i **na prowincję.**

Dziś o godz. 4 pp. w lokalu Związku odbędzie się **zebranie strajkujących.**

Z sali sądowej

Nieszczęśliwą matkę skazano na 6 miesięcy więzienia

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj niezwykle tragiczną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadła praczka, **Marja Kryńska,** oskarżona o podrzucenie na mrozie przed przytułkiem trojga małych dzieci. Biedactwa były lekko ubrane i bez palt, tak, że tylko z trudem udało się je uratować przed śmiertelnem przeziębieniem. Ponieważ najstarsze z dzieci, 7-letnie, zdradziło nazwisko matki, policja odszukała ją. Nieszczęśliwa kobieta z płaczem oświadczyła przed sądem, że po śmierci męża głodowała wraz z dziećmi, a nie widząc innej drogi do ratowania maleństw od **śmierci głodowej,** zdecydowała się na pozostawienie ich pod przytułkiem, mając nadzieję, że tam się niemi zajmą.

Sąd skazał nieszczęśliwą matkę na 6 miesięcy więzienia, nie zawieszając jej nawet kary, jak to zwykle w podobnych sprawach praktykuje.

I. K.

A może jednak Dunikowski robi złoto?

Dziennik „Petit Niçois“ ogłasza artykuł Dunikowskiego, w którym wynalazca wyjaśnia zasady naukowe swego wynalazku Dziennik ze swej strony uzupełnia wywody Dunikowskiego komentarzem. w którym zapoznaje czytelników z metodą wydobywania złota. Polega ona na działaniu wysokiej temperatury do 1.400 stopni na znajdujący się w obrębie pola magnetycznego minerał, który pod działaniem temperatury w specyficznych warunkach może dać złoto. Kruszec, otrzymany w ten sposób, różni się jednak od prawdziwego złota widmem przy analizie spektralnej oraz punktem topliwości, która w metalu Dunikowskiego jest o 230 stopni wyższa. Według doniesień „Petit Niçois“, badania naukowe przeprowadzić miał ekspert konsorcjum szwedzkiego, które zainteresowało się metodą Dunikowskiego. Również grupa finansistów amerykańskich pertraktuje z wynalazcą. Decydujące próby odbędą się w Szwajcarji w obecności uczonych szwajcarskich, niemieckich i włoskich.

Rewolucja na Kubie trwa

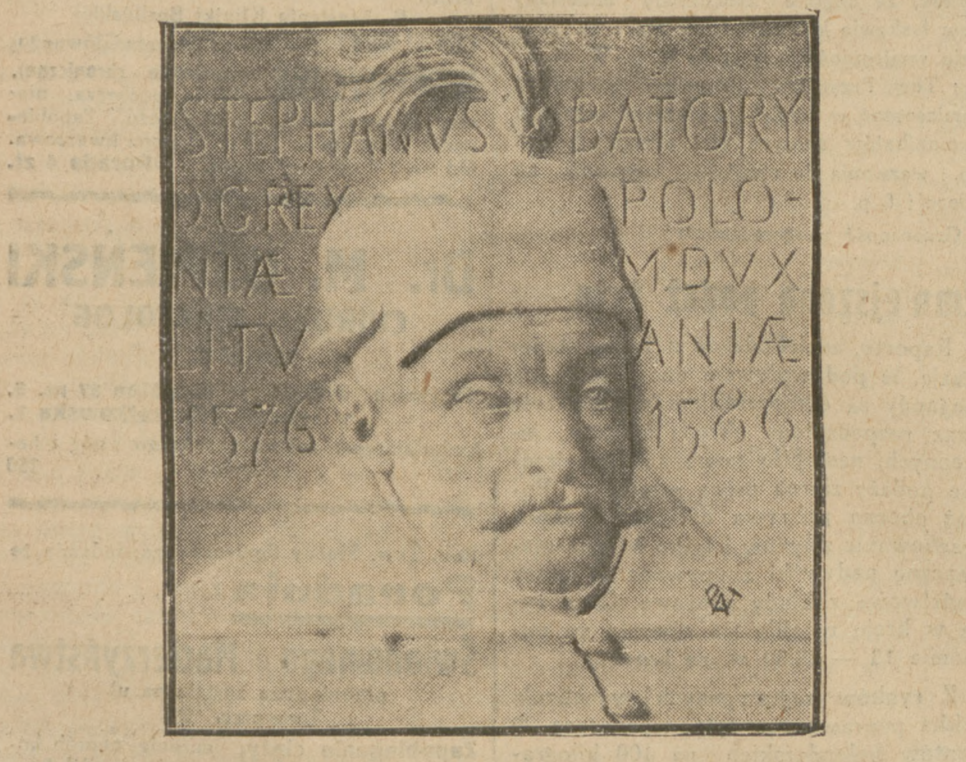
NOWY JORK (PAT). **Donoszą z Hawany, iż w armji kubańskiej wybuchł bunt. Na czele ruchu stanął sierżant Batista. Do buntu przyłączyli się uczniowie i podoficerowie szkoły morskiej, którzy ustawili na rogach ulic karabiny maszynowe, zagradzając w ten sposób drogę wojskom wiernym rządowi, które zostały wysłane, celem stłumienia buntu. Buntownicy dążą jakoby do utworzenia rządu „prawdziwie rewolucyjnego“. Jest możliwe, że rząd kubański zwróci się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o interwencję.**

LONDYN (ATE). **Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański wysłał krążownik i 3 kontrtorpedowce ku wybrzeżom Kuby, aby, w razie potrzeby, bronić interesów obywateli amerykańskich. Ostatnie zaburzenia na Kubie wzbudziły wielkie zaniepokojenie w kołach politycznych Waszyngtonu.**

HAWANA (PAT). **Wyłoniona została junta rewolucyjna, złożona z 19 członków, która wybrała 5-ciu komisarzy, mających piastować władzę wykonawczą na Kubie.**

LONDYN (PAT). Według wiadomości z Hawany, nowa rewolucja kubańska, rozpoczęta onegdaj, dokonała się tym razem bez przelewu krwi i bez oporu. Na czele rewolucji stoją prócz sierżanta **Batisty,** prof. uniwersytetu **St. Martin,** oraz radykalny dziennikarz **Carbo. Głównym czynnikiem obecnej rewolucji są żywioły radykalno-społeczne, wyobrażające kierunek socjalistyczny,** lecz nie komunistyczny. W rewolucji czynną rolę odegrały zwłaszcza niższe szarże wojskowe, na czele których stoi **Batista.**

Płaskorzeźba Stefana Batorego na Wawelu



Popiersie marmurowe króla Stefana Batorego w płaskorzeźbie dłuta artysty rzeźbiarza A. Madeyskiego. Płaskorzeźba ta wmurowana została w loggji drugiego piętra na Wawelu.

owy minister w U. S. A.



A. Sumner Welles, dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych na Kubie, mianowany został sekretarzem stanu.

Welles był „opiekunem“ rewolucjonistów, którzy wypędzili niemiłego Stanom prezydenta Machado.

Konfiskata „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego numeru naszego pisma uległo konfiskacie za ustęp ze sprawozdania z procesu kobryńskiego, za ustęp z tytułu wiadomości zagranicznej, za ustępy z wiersza Cieplińskiego oraz za trzy wiadomości prowincjonalne.

Jest to 335 konfiskata za rządów pomajowych, a 75-ta w roku bieżącym.

Faszyzm w Japonji

Rada ministrów w Japonji odbyła posiedzenie celem omówienia sprawy ewentualnej reorganizacji rządu. W obradach wzięli udział **przedstawiciele admiralicji i sztabu generalnego.** Starły się dwa poglądy: **za utworzeniem „dyktatury narodowej“ i za utrzymaniem systemu parlamentarnego.** Ten ostatni pogląd reprezentowany był przez ministra finansów. **Takanaszi,** który jednak znalazł się w mniejszości.

Spodziewana jest rekonstrukcja rządu, która pociągnie za sobą prawdopodobnie **ustąpienie ministra Takanaszi, oraz ministra spraw zagranicznych, bar. Uszida.**

Katastrofalny wylew w Indiach

Szkody wynoszą miljony funtów

Z Bombaju donoszą, że **wylew rzeki Indus spowodował ogromne szkody, ocenione na kilka miljonów szterlingów.** Wzbierające gwałtownie wody rzeki zalały okolice Hukhary i Mirzapory.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Liczne grupy robotników strzegą dniem i nocą tam i nasypów, — które są ustawicznie wzmacniane. W szczególności w Hajderabadzie niebezpieczeństwo powodzi jest groźne.

Walki socjalistów z nacjonalistami w Belgji

Z Brukseli donoszą, że w Dondermonde doszło do poważnego **starcia ulicznego pomiędzy grupą młodych nacjonalistów flamandzkich a socjalistami.** Po obu stronach znajduje się wielu rannych.

Dopiero po dłuższym czasie policji udało się rozdzielić walczących.

W cieniu szubienicy

Sąd doraźny w Poznaniu

Przed sądem okręgowym w **Poznaniu** stanął wczoraj **Franciszek Rózewicz,** oskarżony o skrytobójcze zamordowanie swej żony **Pelagji.**

Morderstwa dokonał oskarżony na tle niesnasek rodzinnych. Rozprawa toczyła się w trybie doraźnym. Wyrokiem sądu Rózewicz skazany został na karę śmierci oraz na utratę praw. Obrońcy skazanego zwrócili się do Prezydenta o ułaskawienie.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

W rocznicę śmierci Ignacego Frejlicha składa córka 30 fr. fran. = zł. 10,50.

NA „NASZ FUNDUSZ“

B. R. zł. 20.—.

NA FUNDUSZ PRASOWY

H. Tomaszewski i Krukman zł. 5.—.

Nieudała wyprawa włamywaczy do lwowskiego Z. U. P. U.

Jeden włamywacz zabity

Nocy wtorkowej rozegrała się koło Parku Krakowskiego we Lwowie walka policji z włamywaczami.

Posterunkowy policji p. **Cieślak,** przechodząc ul. Pomorską, w czasie służby patrolowej, zauważył w domu pod nr. 1 na I piętrze w jednem z mieszkań palące się światło oraz otwarte okno.

Zaciekawiony tem, że z lokalu należącym do lwowskiego Z. U. P. U., dochodzi jakiś podejrzany szmer, wezwał dozorcę tego domu. W trakcie gdy policjant rozmawiał z dozorcą, został zasypany strzałami z przeciwnej strony ulicy. W czasie obopólnej strzelaniny z okna I piętra wyskoczył na chodnik jakiś osobnik i przyłączył się do mężczyzny, stojącego na czatach.

Wówczas obaj ci osobnicy poczęli strzelać do policjanta, który w dalszym ciągu również odpowiadał strzałami. W pewnym momencie wyskoczył z okna na chodnik trzeci osobnik, usiłując widocznie przyłączyć się do osobników, rażących ogniem rewolwerowym posterunkowego. Wówczas policjant strzelił dwukrotnie z rewolweru. Strzały były celne, gdyż osobnik runął twarzą na ziemie i po chwili począł broczyć krwią, w kilka zaś minut wyzionął ducha.

Niebawem wśród pustej ul. Pomorskiej poczęli gromadzić się koło policjanta, pobudzeni mieszkańcy i przechodnie. Zauważyli oni leżącego na bruku ulicznym przed samem oknem, z którego wyskakiwał, mężczyznę, nie dającego żadnych oznak życia, w wieku około lat 30 w rękawiczkach i kapeluszu, opodal zaś na jezdni leżał t. zw. rak, narzędzie służące do rozpruwania kasy.

Przybyłe władze policyjne przeszły do biur ZUPU. Gdy weszli do ubikacji, gdzie mieści się kasa ogniotrwała, uderzył ich straszny nieład, porzucony na podłodze telefon i akta kancelaryjne. W kącie widniała odsłonięta kasa ogniotrwała z rozprutym pancerzem, opodal zaś leżał zwinięty drut, po którym widocznie włamywacze dostali się do okna, którego lufciki były odchylone, co ułatwiło im otwarcie okna, a następnie wejście do wnętrza biur.

Po stwierdzeniu, że włamywaczom nie udało się dostać do kasy, prowadzący śledztwo opuścili lokal biurowy, — przetrząsając następnie sąsiednie tereny, szukając reszty członków szajki. — Stwierdzono, że padło około 25 strzałów, a to 16 ze strony włamywaczy, 9 zaś ze strony posterunkowego. W zabitym osobniku rozpoznano zawodowego włamywacza kasowego Jana Muniaka z Krakowa.

„...Czapka gore“

BERLIN (Pat.). Wiadomość o zapowiedzianej na 18 b. m. konferencji ministrów francuskich i angielskich z udziałem Normana Davisa w Paryżu wywołała tu duże zainteresowanie, a nawet pewne zaniepokojenie.

Prasa rozpisuje się szeroko o przypuszczalnych tematach tych rozmów, dając przytem wyraz swemu niezadowoleniu z przychylnego stanowiska, jakie zaznacza się coraz mocniej w Londynie i Waszyngtonie w stosunku do francuskiego projektu kontroli zbrojeń.

Powtarzane są znane zastrzeżenia Niemiec przeciwko temu projektowi, a „Deutsche Tageszeitung“ zapewnia, że zarówno w Londynie jak i w **Paryżu** zdają sobie jasno sprawę, że rząd Rzeszy nie zgodzi się bezwzględnie na żadną kontrolę bez równoczesnego rozbrojenia się mocarstw. **Rozpowszechnianie** przez Paryż wiadomości o tajnych **zbrojeniach** w Niemczech określane jest, jako system wytwarzania nastroju **paniki** w Londynie, celem przygotowania terenu do zastosowania represyj **przeciwko** Niemcom.

Prasa daje wyraz swemu **zdziwieniu,** że już nietylko we Francji, ale i **w Anglji** nie mają zaufania do **pokojowych** zamiarów **Niemiec.**

Rekordy i katastrofy lotnicze

PARYŻ (Pat.). Według doniesień z Pensylwanji, lotnik O'Meharo na szybowcu osiągnął nowy rekord, wykonując 43 loppingi podczas 30-minutowego lotu.

PARYŻ (Pat.). Lotnik amerykański **Weddele** usatlił onegdaj rekord szybkości dla aeroplanu, osiągając 491 km. na godzinę.

BERLIN (Pat.). W Neustrelitz uległ katastrofie samolot sportowy, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu.

LONDYN (ATE). Z Chicago donoszą o śmiertelnym wypadku, którego ofiarą padła znana 36-letnia lotniczka **Florence Klingensmith** Katastrofa wydarzyła się podczas wczorajszego meetingu, urządzonego z okazji wystawy **światowej.** Podczas wyścigu na 100 mil **lotniczka** z niewyjaśnionej dotychczas **przyczyny** spadła z wysokości 300 metrów z **aparatem** na ziemię, gdzie poniosła **śmierć** na miejscu.

MOSKWA (Pat.). O godz. 9.30 **na południe** od miasta Podolska **około stacji** Łopastnia, w wyniku katastrofy **samolotowej** zginęło 8 ludzi: **Zastępca komisarza ciężkiego przemysłu i szef urzędu** przemysłu lotniczego Baranow **wraz** z żoną, szef awiacji cywilnej **Holcman,** jego zastępca Pietrow, dyr. fabryki **samolotów,** Gorbunow, członek **prezydjum** Gospłana, Zarzar, pilot Dorfman i **mechanik** Płotnikow.

Wręczenie puharu Narodów jeźdźcom polskim w Rydze



Łotewski minister spraw zagranicznych wręcza przechodni puhar Narodów zwycięskiej ekipie polskiej. Skład ekipy: kpt. Biliński, por. Ruciński, por. Pohorecki i por. Czerniawski.

Nocna wyprawa włamywaczy na mieszkanie rabina

i co z tego wynikło

Lokatorzy olbrzymiej kamienicy przy ul. Nowolipki 54, zaalarmowani zostali wczoraj około godziny 3-ej krzykami: „Ratunku! Do zorca!". Jednocześnie rozległ się brzęk szyby, wybitej w mieszkaniu rabina, Dawida Kleinera, położonem na I-szym piętrze.

Dozorca, Paulin Siwiński, przypuszczając, że to złodzieje zakradli się do rabina, wyszedł z mieszkania do bramy, pilnując, aby złodzieje nie uciekli.

Na wszczęty alarm, złodzieje, którzy byli już w mieszkaniu rabina, świecąc latarkami elektrycznemi, uciekli po schodach na strych a następnie na dach domu. Obudzeni ze snu niemal wszyscy lokatorzy, dopadli do okien. W pewnej chwili ktoś, ujrzawszy światło z latarek na strychu, krzyknął: ‚O! pali się!". Okrzyk ten usłyszał lokator, Maurycy Rancman, mieszkający w pobliżu strychu który zaalarmował pogotowie I-go oddziału straży.

W kilka minut później przyjechała straż, która stwierdziwszy, że alarm był fałszywy, zapisała nazwisko wzywającego straż lokatora.

Badany w tej sprawie rabin Kleiner, zeznał przed przybyłą policją, co następuje: Wkrótce po ułożeniu się do snu, t. j. około godz. 2-ej, usłyszał podejrzane szmery kroków kilku osób, skrzypnięcie podłogi, oraz szmer wskutek potrącenia nogą spluwaczki. Upewniwszy się, że w mieszkaniu są złodzieje, rabin, jak zeznał, ponieważ jest słaby i nerwowy—zastanowił się, co robić, udawać śpiącego i chrapać, czy też momentalnie zerwać się i wszcząć alarm. Przeczuwając, że włamywacze muszą być uzbrojeni, Kleiner nie zrywał się, lecz czekał, co będzie dalej. Po chwili zauważył, że klucze od szaf, które były pod poduszką, znajdowały się już nad brzegiem, przy kołdrze. Wsunąwszy klucze znowu pod poduszkę rabin otworzył oczy, i ujrzał w szparze otwartych drzwi z gabinetu do sypialni, smugę światła elektrycznej latarki. Nie czekając, aż włamywacze wejdą do sypialni, Kleiner zerwał się, ażeby zamknąć drzwi na klucz, lecz nie mógł tego uczynić, gdyż klucz zaciął się. Wtedy dopadł do okna i wybijając łokciami szyby, zaczął wzywać pomocy.

Zerwana ze snu żona rabina, przypuszczając, iż mąż dostał pomieszania zmysłów,—przytrzymała go. Wtedy Kleiner powiedział żonie, iż w mieszkaniu są złodzieje. Usłyszawszy trzask zamykanych drzwi, rabin wraz z żoną weszli do gabinetu a następnie do przedpokoju. Włamywaczów już nie było. Okazało się, że dostali się oni do mieszkania, po uprzedniem wycięciu otworu świdrami w drzwiach przy zamku, poczem sięgnęli ręką, otworzyli zatrzask, drzwi z klucza i zdjęli sztabę. Włamywacze nie zdołali nic jeszcze zrabować. Prawdopodobnie planowali oni dokonać zamachu na gotówkę, weksle lub biżuterję, które zaufane osoby przynoszą do rabina na przechowanie.

Uczenica pod tramwajem

Wczoraj rano, przy zbiegu ul. Grochowskiej i Podskarbińskiej, pod elektrowóz linji „23", w czasie przebiegania przez tor, dostała się 8-letnia Stanisława Przymowiczówna, uczennica. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda i ogólne potłuczenie. Po opatrunku przewieziono nieszczęśliwą do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

Odchodzą od życia...

20-l. Pelagja Bieniecka, napiła się esencji octowej, na dworcu Wschodnim.

W restauracji „Bar dla Wszystkich" targnął się na życie 20-l. Zdzisław Wojda, szeregowiec 1-go pułku lotniczego w Mokotowie. Wojda postrzelił się z rewolweru w klkę piersaiową.

27-l. Antoni Pączkowski, napił się ługu w bramie domu Leszno 50.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Pociąg samobójców".
ANTINEA: „Żółta maska" i „Gwiaździsta eskadra".
APOLLO: „10-ty kochanek".
ARENA: „Ziemia pragnie...".
ATLANTIC: „Szalcństwo amerykańskie".
BAJKA: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy".
CAPITOL: „Obraza majestatu" i „W cieniu drapaczy chmur".
CASINO: „Grzech miłości".
COLOSSEUM: „Pięciu przeklętych dżentelmenów" i rewja.
COLOSSEUM: „Król to ja" i „Syn białych gór".
CORSO: „Noc miłości".
CRISTAL: „Głos pustyni" i „Przygody Tom Tyllera".
FAMA: „14 lipca" i dodatki.
FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią".
FORUM: „Dziwolągi".
GLORIA: „Krwawy szlak".
MAJESTIC: „Don Kichot".

HELJOS: „Kobieta z rejestru".
HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.
KOMETA: „Hiszpańska krew" i rewja.
LUX: „Znajoma z wagonu sypialnego".
LOS: „Każdemu wolno kochać".
MAJESTIC: „Don Kichot".
MASKA: „Braterstwo ludów" i „Rok 1914".
MEWA: „Przedziwna sprawa Klary Deane" i „Złote sidła".
MIEJSKI: „Gasnące płomienie".

MIRAŻ: „Król stepów" i „10 procent dla mnie".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i „6 godzin".
PRAGA: „Madame Butterfly" i rewja.
RIVIERA: „Neapol, śpiewające miasto".
ROXY: „Moby Dick" i „Na Sybir".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz".
NOWA TOMBOLA: „Gdybym miał miljon" i „Biały mustang".
UCIECHA: „Jego ekscelencja subjekt".

Bandyckie metody sportowców sanacyjnych

Co na to Związek Piłki Nożnej?

W ubiegłą niedzielę odbywał się w **Wieluniu** mecz piłkarski o mistrzostwo w klasie „B" między tamtejszym klubem sportowym „Legja" z sekcją piłkarską „Naprzód" Organizacji Młodzieży T. U. R. w Radomsku.

„Naprzód", młoda drużyna piłkarska, dzięki znakomitej grze, wybiła się na pierwsze miejsce w Okręgu Kieleckim w klasie „B." i pobiwszy w pierwszej i drugiej rundzie wszystkich swoich konkurentów, stanęła do ostatecznej rozgrywki z „Legją" wieluńską, którą pokonała w pierwszej rundzie w stosunku 3:2.

Przebieg spotkania w Wieluniu wykazał, że „Legja" posiada swoje odrębne sposoby organizowania meczów piłkarskich.

Zamiast spodziewanej publiczności, na boisko **wkroczyły bojówki „Legji", uzbrojone w pałki i noże,** które jeszcze przed rozpoczęciem meczu zaprezentowali graczom „Naprzodu". Równocześnie z gwizdkiem sędziego, rozpoczynającym zawody, rozległ się ryk bojówek, które podzieliwszy się na grupy i pod kierunkiem swoich „komendantów" — zeszły na teren rozgrywek. Bramki „Naprzodu" oraz boki boiska zostały szczelnie obsadzone przez wyjącą bandę, a tymczasem na boisku, gracze „Legji" prezentowali miejscowy „system" gry, będący niczem innem jak tylko mordownią graczy „Naprzodu".

Na pierwszą próbę sędziego, usiłującego prowadzić grę według ustalonych zasad, bojówki odpowiedziały wyciem i groźbą zniesienia sędziego z boiska.

Broniący boków gracz „Naprzodu" otrzymał z punktu zapewnienie ze strony sędziego autowego (członek Legji), że **„będzie miał flaki wypuszczone, jeśli odważy się zatrzymywać piłkę przed linją autową"...!?** Takież zapewnienie od bojówki otrzymał również bramkarz „Naprzodu". W czasie kiedy odbywało się to znęcanie nad graczami „Naprzodu", inna grupa bojówkarzy wykonała atak na stojący spokojnie z boku i obserwujący grę zarząd „Naprzodu".

Tutaj poszły już w ruch **przygotowane pałki i kamienie**. Między innemi przewodniczący „Naprzodu" został uderzony dwukrotnie kamieniem, a jego dwunastoletni synek otrzymał uderzenie pałką.

Ciekawe było również z początku zachowanie się przedstawicieli miejscowej policji. Kiedy przewodniczący „Naprzodu" zwrócił się o ochronę przeciwko pałkom i rzuconym kamieniom, otrzymał odpowiedź, że narazie nie ma jeszcze powodów do reagowania. „Przecież widzę jeszcze u panów całe zęby i głowy" — oświadczył „poczciwy" reprezentant władzy w Wieluniu.

Nic dziwnego zatem, że pół godziny takich „zawodów" wystarczyły w zupełności „Naprzodowi", który na znak protestu opuścił boisko, pozostawiając grę nierozstrzygniętą i łatwe zwycięstwo graczom „Legji".

Odwrót z boiska odbywał się już pod osłoną policji.

Bojówki próbowały jeszcze wtargnąć do szatni, gdzie zgromadzili się zawodnicy „Naprzodu", lecz skonsygnowana policja rozproszyła napastników. Wyjazd z Wielunia odbył się również pod eskortą policji, przyczem autobus „Naprzodu" bojówkarze „Legji" obrzucili kamieniami.

Żadnemu z bojówkarzy „Legji" nie sporządzono protokułu, jakkolwiek przewodniczący „Naprzodu" i inni domagali się tego i wskazywali na napastników.

Klub sportowy „Legja" jest organizacją sanacyjną, złożoną z miejscowych strzelców, a przewodniczy mu sierżant w służbie czynnej, p. Kozubek. Tenże p. Kozubek odpowiedział na interwencję przewodniczącego „Naprzodu", że uważa wystąpienia bojówkarzy **za zupełnie w porządku.**

Zarząd „Naprzodu" zwrócił się do Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z żądaniem położenia kresu tym bandyckim metodom.

Wiel.

Eksmisje mieszkaniowe

W ciągu ostatnich trzech miesięcy, t. j. od 1 czerwca do 31 sierpnia w miejskich schroniskach dla bezdomnych ulokowano zaledwie 22 rodziny, złożone ze 110 osób, wszystkie eksmitowane za niepłacenie komornego.

Tak mała ilość osób umieszczonych w schroniskach w porównaniu z wielką liczbą wyroków eksmisyjnych, tłumaczy się całkowitym brakiem miejsc w dotychczasowych schroniskach dla bezdomnych.

Rejestracja

W piątek, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 13 do g. 13, poborowi zamieszkali w obrębie V komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter L. do Z.

Zlot okręgu częstochowskiego Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę dnia 10 b. m. w Rakowie pod Częstochową odbędzie się Zlot Org. Młodz. T. U. R. Z Warszawy w sobotę dnia 9 b. m. wieczorem wyruszy grupa turowców i czerwonych harcerzy. Koszt przejazdu w obie strony 8 zł. Powrót w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje tow. Cesarski adm. „Robotnika" ul. Warecka 7 w godz. 9 do 15.30 tel. 313-80.

Zjazd Koleżeński

Dnia 9 i 10 września r. b. odbędzie się 2-dniowy Zjazd b. wychowanków i wychowawców Gimnazjum męskiego i żeńskiego, b. 4-klasowej Szkoły Handlowej, b. 4-klasowej Szkoły Miejskiej, tudzież 4-klasowej Pensji Żeńskiej w Łukowie.

Najważniejszym punktem programu jest organizacja „Związku b. wychowawców i wychowańców Szkół Łukowskich".

Komitet wzywa wszystkich b. wychowanków i wychowawców Szkół Łukowskich do Łukowa na dzień 9 i 10 września r. b.

Kwatery uczestnicy Zjazdu mają zapewnione. 8 i 9 września na stacjach Łuków i Łapigur dyżurować będą członkowie Komitetu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.19, (B. P. płaci za dol. 6.08); — frank francuski 35.02; frank szwajcarski — 172.75; funt szterling 28.37; marka niemiecka 211.60; szyling austrjecki 100.75; korona czeska 25.40.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Robotnicze Mistrzostwa Lekkoatletyczne ZRSS

W dalszym ciągu sprawozdania z robotniczych mistrzostw lekkoatletycznych w Piotrkowie podajemy wyniki kl. B.

KONKURENCJE MĘSKIE

100 MTR

1) Jaźwiński — Jutrzania W-wa 12,6; 2) Tworek — Piotrków 12.6; 3) Gromadzki — Piotrków.

400 MTR.

1) Gregorowicz — Piotrków 59 sek.; 2) Gromadzki — Piotrków 59,6 sek.: 3) Prezman Gwiazda — Warszawa 60. sek.

1500 MTR.

1) Prezman — Gwiazda 5,12; 2) Krzepka — Piotrków 5,21,9; 3) Kitaj — Piotrków.

4×100 MTR.

1) Piotrków I 52,3; 2) Piotrków II 53,2.

800×200×200×400

1) Piotrków I 4.31.2.

RZUT KULĄ

1) Gubała — Piotrków 9,85 i pół; 2) Ostrowicz —Piotrków 9,48; 3) Jaźwiński — Jutrznia 8,71.

RZUT DYSKIEM

1) Aljas — Piotrków 31,29; 2) Globus — Piotrków 27,21; 3) Mleczarek — Piotrków 23,70.

SKOK WZWYŻ

1) Kaczek — Piotrków 1 m. 43 i pół cm.; 2) Kniejski — Piotrków 1 m. 38 i pół cm., 3) Ryczyński — Jutrznia 1 m. 38 i pół cm.

SKOK WDAL

1) Tworek — Piotrków 5,32; 2) Kaczorek Piotrków 5,20; 3) Gromadzki — Piotrków 5,10.

KONKURENCJE KOBIECE

60 MTR.

1) Boguszówna — Piotrków 9,2 sek.; 2) Feni — Jutrznia 9,3; 3) Klok — Jutrznia 9,3.

4×60 MTR

1) Jutrznia 36,3; 2) Piotrków 41,3.

RZUT KULĄ

1) Feni — Jutrznia 6,93; 2) Wilczkówna—ZZK Lwów 6,75.

RZUT DYSKIEM

1) Wilczkówna — ZZK Lwów 21,10; 2) Szczypiorska E. — Piotrków 18,38; 3) Szczypiorska I. — Piotrków 18,37.

SKOK WDAL

1) Wajnsztajn — Jutrznia 3 m. 64 cm.; 2) Rybarkiewicz — TUR Łódź 3 m. 46 cm.; 3) Feni — Jutrznia 3 m. 40 cm.

SKOK WZWYŻ

1) Wajnsztajn — Jutrznia 1 m. 15 cm.; 2) Feni — Jutrznia 1 m. 10 cm.; 3) Wilczkówna — ZZK Lwów 1 m. 10 cm.

W ogólnej punktacji w konkurencji męskiej I miejsce zajął Piotrków, osiągając 152 pkt. przed Jutrznią i Gwiazdą W-wa a w konkurencji kobiecej I miejsce zajęła Jutrznia W-wa, 54 pkt. przed Piotrkowem, Lwowem i Łodzią.

F. G.

SZAMOTA TRZECI.

Były amatorski mistrz Polski, Szamota, od paru lat zawodowiec, stale przebywający we Francji, startował w tych dniach do zawodów sprinterskich o nagrodę im. Brukseli.

Pierwsze miejsce zajął Michard, który pokonał mistrza świata Scherensa. Trzecim był — **Szamota.**

ZAWODY MIĘDZY REPRREZENTACJAMI R. P. A. — W. O. Z. P. N., JAKO PRZEDMECZ JUGOSŁAWJA—POLSKA

W dniu 10 b. m. o godz. 13.30 jako przedmecz zawodów piłki nożnej Jugosławja — Polska, odbędzie się mecz pomiędzy Reprezentacją Robotniczego Podokręgu Autonomicznego a reprezentacją Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Kapitan R. P. A. tow. Kantorski, skład reprezentacji już opracowuje. Prawdopodobnie oprze się on na zawodnikach Skry, Elektryczności, Marymontu i Gwiazdy.

Skład naszej reprezentacji ogłosimy jutro.

NIEDZIELA BEZ MECZÓW LIGOWYCH

W nadchodzącą niedzielę nie odbędą się w kraju żadne mecze ligowe, gdyż termin ten zarezerwowany został na mecz piłkarski Polska — Jugosławja, który rozegrany będzie na boisku w Warszawie.

400 dni pod biegunem północnym

powrót ekspedycji naukowej z krajów polarnych

Dnia 3 września br. o godz. 4 rano przybyli do Gdańska ze Stockholmu na szwedzkim statku węglowym „Utklippon" członkowie polskiej Ekspedycji Polarnej: inż. Czesław **Centkiewicz,** Władysław **Łysakowski** i Stanisław **Siedlecki.**

Rola ekspedycji ograniczyła się jedynie do kontroli samoczynnych aparatów i szematycznej obserwacji zjawisk na wyspie Niedźwiedziej, położonej na północ do półwyspu Skandynawskiego. Spędziła tam ona **przeszło 12 miesięcy** (dokładnie 400 dni i nocy) i wypełniła całkowicie program, naznaczony jej przez Komisję Polską według wskazań Międzynarodowej Komisji Roku Polarnego.

Mimo trudnych warunków pracy, wszyscy członkowie ekspedycji powrócili w kwitnącem zdrowiu i doskonałych humorach.

Opowiadając jeszcze w Gdańsku, a potem na kutrze o swej pracy i przeżyciach, członkowie ekspedycji podkreślili rolę Polskiego Radja, spełniającego dla nich w czasie długiego w strefie podbiegunowej pobytu rolę nietylko suchego informatora, ale również czynnika, bardzo dla nich, jako dobrowolnych odludków, ważnego, bo podtrzymującego ich swemi audycjami moralnie. Audycje były przytem tak dalece doskonałe, iż po modulacji głosów odróżniali nawet przemawiających do nich poszczególnych członków ich rodzin.

Najcieższym był dzień 11 lutego b. r., kiedy transportowano podczas silnej fali z norweskiego statku oceanograficznego „Borgens" do łodzi, a z niej przeciągane po linie na ląd, poczta i zapasy żywności w 6 beczkach, zasypane zostały prawie w całości przez oberwaną ze stromego brzegu lawinę śnieżną, przyczem dwu członków polskiej ekspedycji oraz kilku marynarzy cudem niemal uniknęli strasznej śmierci.

Siedmiomiesięczna zima polarna, stwarzała **tysiące niebezpieczeństw:** najbliższe nawet wydalenie się z pod dachu groziło zabłądzeniem i śmiercią, przyczem silne **wichry przewracały kilkakrotnie maszty anteny, obciążone z czterech** stron kamieniami po 300 kg. wagi, **rwąc liny stalowe jak cienkie sznurki.** Ruchy ekspedycji utrudniała również **stale panująca gęsta mgła.**

Na 400 spędzonych na wyspie dni **zaledwie 4 były jako tako pogodne.** Na wyspie nie było lekarza, a kiedy jeden z członków najbliżej od nich znajdującej się austrjackiej ekspedycji polarnej na wyspie Jan Mayen (o 500 km. na zach. od wyspy Niedzwiedziej) uległ poważniejszemu wypadkowi, z braku lekarza na miejscu, **instrukcje lekarskie nadawano przez radjo z Tromsoe.**

Uprzykrzywszy sobie różne gatunki konserw mięsnych, młodzi uczeni polscy **polowali na mewy,** z których alki odznaczają się doskonałym smakiem, jak również na kaczki (edredrony), znane na całym świecie z pierwszorzędnego puchu. Próbowali również łowić łososie. Łowienie polegało na czatowaniu nad świeżo przebitą przerębla.

Pierwszą pocztę otrzymali 11 lutego b. r., przez cały zaś czas swego pobytu na wyspie otrzymali ją 6 razy. Pierwsze świeże jarzyny, kartofle i owoce otrzymali dopiero w czerwcu.

Nie po raz pierwszy wybierali się Polacy na podbój strefy pjodbiegunowej, ale po raz pierwszy badania północy dokonała nauka polska pod własną banderą. Na wyspie przymocowano do skały bronzową tablicę z orłem polskim i napisem: „Polska Ekspedycja Polarna 1932—1933", głosząca, że Polska bierze czynny udział w pracach nad zbadaniem tajemnic przyrody i wraz z innemi narodami przyczyni się do ogólnego postępu wiedzy.

Wyspę Niedźwiedzią opuściła nasza ekspedycja w drodze powrotnej do Tromsoe (56 godzin drogi), skąd statkiem pasażerskim przybyła do Narvik, poczem już koleją dotarła dnia 24 ub. m. do Sztokholmu.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY: „Testament Jaśnie Pana".

TEATR NOWY: „Świt, dzień i noc".

TEATR LETNI: „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR „CYGANERJA" (Jasna 3). Codziennie inauguracyjny program „Ram-Pam-Pam".

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Wszystko dla wszystkich".

TEATR „8.30": „Hotel Imperial". Najbliższa premjera będzie polska operetka „Yacht miłości".

WOLSKA FILJA TEATRU „8 m. 30" (Wolska 32) gra codziennie rekordową operetkę: „Kobieta, która wie ozego chce".

TEATR PRASKIE OKO: W najbliższych dniach zostanie otwarty pierwszy na Pradze teatr rewjowy, który będzie się mieścił w dawnym teatrze „Lotos".

TEATR MIGNON: „Widmo mojej żony".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8.30 komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

B. SIOSTRA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, B. OBROŃCZYNI LWOWA — prosi o zaofiarowanie strzykawki Recorda 10-gramowej względnie równoważnika pieniężnego na jej kupno. Łaskawe zgłoszenia do Red. „Robotnika" dla H. W.

MŁODA KRAWCOWA bez żadnych środków do życia, chętnie zgodzi się za mieszkanie i życie. Łaskawe zgłoszenia pod „Niezamożna", Warecka 7 administracja „Robotnika".

STUDENTKA udziela lakcyj. Specjalność: matematyka, izyka, łacina. Uczy dorosłych. Teleon 776-11. Prosić p. Marysię.

STUDENTKA matematyki poszukuje lekcyj w zakresie szkół średnich. Zna język niemiecki i początki angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia telefon 311-36.

JAKIEJKOLWIEK PRACY szuka portjera, dozorcy nocnego, lub przy handlu w sklepie. W. Mazurkiewicz, Czerniakowska 206 m. 54.

SZOFER POSZUKUJE PRACY szofera lub konserwacje samochodów. Adres: Warszawa — Praga ulica Szwedzka Nr. 29 m. 5 Józef Borków.

Zjazd dzieci,

które brały udział w ochronie urodzajów

Podczas tegorocznych żniw w Rosji sowieckiej rozkradanie zboża na polach całych snopów i obcinanych kłosów doszło do takich rozmiarów, że władze sowieckie postanowiły wytworzyć specjalne oddziały zbrojne, którym polecono chronić urodzaje na polach.

Do oddziałów tych ściągano nietylko dorosłych, ale i dzieci, zorganizowane w organizacji „pionierów" (sowieckich skautów). Dzieci te czuwały na polach we dnie i w nocy, starając się pochwycić tych, którzy kradną zboże. Często zdarzało się, że taki oddział dziecięcy staczał walkę ze „złodziejami zboża" i oddawał ich w ręce organów sowieckich.

Po żniwach, a przed rozpoczęciem roku szkolnego, zwołany został pierwszy zjazd krajowy tych oddziałów dziecięcych w Charkowie, na którem omawiano wyniki wykonanej pracy. Zjazd, w którym wzięło udział około 250 delegatów oddziałów dziecięcych.

Wygłoszono referaty o udziale pionierów w walce o urodzaj i zbiory. Referentami byli chłopcy w wieku od 10 do 14 lat. Dzieci opowiadały, jak ich oddziały broniły zbiorów i zbierały kłosy na polach, które starali się ukryć rolnicy, by potem je zabrać do domu.

Laska Schopenhauera

w posiadaniu Masaryka

Pisma praskie donoszą, że zamordowany w Marjenbadzie niemiecki uczony prof. **Lessing,** był w posiadaniu laski sławnego filozofa **Schopenhauera.**

Przed swą śmiercią laskę tę wręczył Schopenhauer swemu przyjacielowi z życzeniem, aby laska ta zawsze przechodziła w posiadanie najznakomitszego uczonego.

W ten sposób laska ta znalazła się w rękach **Lessinga.**

Po tragicznej śmierci, wdowa po prof. Lessingu postanowiła laskę tę oddać w posiadanie prezydenta **Massaryka.**

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 7.9 1933

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka poranna z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program 11.57 Sygnał czasu Hejnał 12.05 Muzyka kameralna. Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Komunikat. 15.00 Nowości. 15.05 Wiadomości bieżące 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Piosenki rosyjskie. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Piosenki. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka ludowa. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Duety wokalne i arje. 17.00 Koncert kameralny. 18.00 Transmisja z Chełma Lubelskiego. 19.15 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 7 września 1683 r. 19.25 Rozmaitości. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Feljeton. 20.00 Audycja brazylijska. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Komunikat rolniczy. 21.00 Koncert. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.45 Komunikaty. 22.50 Muzyka z płyt.

Piątek, dnia 8.9 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.35 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 — Przerwa. 11.00 Transmisja z Lublina. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Koncert z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 14.55 Utwory J. Ławrusiewicza i L. Asza. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Utwory w wyk. Yvonne Curti. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.35 Pieśni w wyk. Chóru dońskich kozaków. 15.40 Chwilka lotnicza. 15.50 Płyty. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 „Przegląd wydawnictw". 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Wiadomości z pola bitwy. 18.45 Rozmaitości. 19.05 Program na dzień następny. 19.10 „Na widnokręgu". — 19.30 Transmisja z Teatru „Narodni Divadlo" w Bratisławie. 22.00 Komunikaty. — 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikaty. 22.40 Muzyka taneczna.

Stan pogody

według PIM-a

POCHMURNO.

Dziś prawdopodobnie zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane, potem słabnące wiatry z kierunków północnych.

LEOPOLD WELTEN.

Skończone role

(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka")

— Może jakaś przykrość? — badał w dalszym ciągu ojciec, a syty uśmieszek ani na chwilę nie schodził z jego oblicza.

— Nie.

— A może dziewczynka?

— Nie!

— W takim razie co, do stu djabłów? — rozłościł się m. Stirt i wyrżnął pięścią w stół. Uśmieszek ukrył się gdzieś za szerokim ojcowskim halstuchem.

— Kopalnia złota!!! — głośniej jeszcze krzyknął syn.

— Jeszcze co? — zapytał już ciszej mr. Stirt, a syty uśmieszek, zabarwiony nieco ironją, znowu zagościł na jego obliczu.

— Własny pałac i aktorki z „Nightu" do wyboru poważnie odrzekł James.

— To mało — zakończył rozmowę ojciec i, błogo uśmiechnięty, zabrał się do czytania gazety.

Na tem oczywiście rozmowa się urwała, ale zarówno ojciec, jak i syn doskonale zdawali sobie sprawę, że tematu nie wyczerpali. Na drugi dzień, gdy się spotkali przy obiedzie, ojciec poklepał Jamesa po ramieniu i spytał dobrodusznie:

— No, jak tam kopalnia złota?

— Chcę...

— To pracuj! — przerwał ojciec. — Pracuj tak, jak ja — i mr. Stirt obtarł chustką zroszone potem czoło oraz pulchną fizjognomję człowieka dobrze odkarmionego.

James Stirt znał ciężką pracę ojca, który siedząc w biurze na skórzanym fotelu przerzucał księgę adresową i wydawał polecenia buchalterowi Malcolmowi, gońcowi Perry Bushowi i rudej korespondentce Annie.

— Chcę innej pracy — odpowiedział po namyśle James.

— Jakiej?

— Samodzielnej.

— W jaki to sposób? — zainteresował się mr. Stirt, który wierzył, że syn zajmie się wkońcu interesami biura ekspedycyjnego i dlatego już przed pięciu laty przezorny ojciec kazał sporządzić zielony szyld z napisem: W. STIRT et Son.

— Wyprowadzę się z domu — powoli mówił James, ważąc każde słowo — i zacznę pracować na własną rękę. Może... dorobię się majątku — jak mister Rockefeller. Oszczędnością i pracą...

Mr. Stirt śmiał się, a raczej syczał przez zęby. Czoło jego jeszcze bardziej zwilgotniało i stało się czerwone. Potem zaczął z politowaniem kiwać głową — jak wielki posąg Buddy z narożnego sklepu antyków — a wkońcu wyrzekł:

— Ekscentryczny z ciebie młodzieniec...

— Może...

— Ale głupi! — dodał po chwili i przestał kiwać głową.

James poczuł się obrażony, dzięki czemu jego postanowienie opuszczenia domu rodzicielskiego przybrało konkretne zarysy.

— Wyprowadzę się — rzekł stanowczo — i to już dzisiaj!

— Jak uważasz. Ojciec uśmiechał się ciągle, a uśmiech jego wyrażał irytujące Jamesa pytanie: A kiedy wrócisz? Jutro, pojutrze, czy ostatecznie za tydzień?

Po obiedzie mr. Stirt szybko udał się do biura, pozostawiając syna sam na sam z dziwacznem postanowieniem. W biurze buchalter Malcolm starannie kaligrafował w wielkiej księdze nazwiska klijentów, zaś korespondentka Anna, śliniąc koniec palca, zaklejała kopertę.

— Gdzie jest niewolnik? — krzyknął szef już od progu.

— Na mieście — odparła korespondentka, nie odwracając głowy.

Ku uciesze personelu, niewolnikiem nazwał mr. Stirt gońca Jerry Busha — mimo, że ten ostatni nie był ani murzynem, ani nawet mulatem — i od tego czasu zarówno szef, jak buchalter i korespondentka okazywali gońcowi swoje względy, tytułując go wysoce pieszczotliwem mianem: niewolnik.

W tym czasie goniec Jerry Bush dźwigał 4 ogromne paki świec, które musiał najpóźniej za 8 minut złożyć w oddziale bagażowym dworca północnego. Słońce piekło nieznośnie i Jerry Bushowi zaschło w gardle. Jerry zatrzymał się na chwilę, obtarł rękawem mokre czoło i splunął białą, gęstą jak wapno śliną.

— Gdzie jest niewolnik? — niecierpliwił się w biurze mr. Stirt. — włóczy się po knajpach, czy co?

— Poszedł na dworzec — odrzekł buchalter i jakgdyby stawiając wielokropek, zaskrzypiał piórem.

Uspokojony mr. Stirt, szef i dusza biura ekspedycyjnego W. STIRT et Son, usiadł w fotelu i przeglądając poobiednią pocztę, nucił modną piosenkę: „Każdy mandaryn ma swojego kulisa".

Gdy goniec, wyczerpany i zziajany, — powrócił do biura, szef zawołał go do swojego gabinetu i odbył z nim dłuższą rozmowę, poczem obaj opuścili gmach miłej sercu mister Stirta firmy ekspedycyjnej.

Na ulicy szef, mimo to, iż z dziada pradziada był demokratą, starał się utrzymać konieczny dystans między swoją osobą a osobą gońca. Jerry Bush wlókł się ztyłu, a ze sposobu trzymania głowy, zrezygnowanych ruchów i chrapliwego oddechu przypominał raczej kundla niż człowieka.

Mr. Stirt otworzył kluczykiem drzwi swojego mieszkania, gońcowi kazał zaczekać w kuchni na umówiony sygnał i ruszył wgłąb lokalu — na poszukiwania jedynaka, pełen niepokoju czy James nie ulotnił się tymczasem.

James jednak był w swoim pokoju i napychał kieszenie drobiazgami. Gdy ujrzał wchodzącego ojca, ruszył w kierunku drzwi i, ocierając się o miękki ojcowski brzuch, wycedził jedno słowo:

— Żegnam.

Mr. Stirt wyciągnął do syna prawą dłoń, w której James dostrzegł zwitek dolarów. Przytem ojciec, zamiast powstrzymywać Jamesa, rzekł:

— Wyjedź sobie gdzieś — jeżeli już chcesz koniecznie. Odpocznij. Może się wtedy uspokoisz... Masz tu 50 dolarów.

— Nie trzeba — pośpieszył z wyjaśnieniem syn. Pieniędzy nie wezmę. I wogóle sam sobie poradzę. Wyrzekłszy te słowa, wybiegł z pokoju i trzasnął drzwiami.

Mr. Stirt skoczył w kierunku dzwonka i 3 razy nacisnął guzik. Wtedy zmęczony goniec Jerry Bush wstał z kuchennego stołka i cicho wysunął się z mieszkania, wślad za synem wszechmocnego mr. Stirta, lekkomyślnym mr. Jamesem.

Zaopatrzony we wskazówki i dyrektywy mr. Stirta, Jerry Bush włóczył się za Jamesem i nie spuszczał zeń oka. W dłoni ściskał pięciodolarowy banknot, przeznaczony na konieczne wydatki — jak podkreślił szef — związane z rolą detektywa. Pozatem mr Stirt zapowiedział Jerry'emu, że nie wolno mu powracać do biura, tak długo, dopóki mister James z własnej woli nie wróci do domu. W przeciwnym razie groziło Jerry'emu wydalenie z posady, połączone z utratą zaszczytnego tytułu niewolnika i zaległej pensji za 2 miesiące.

Jerry Bush zatem, steroryzowany przez miłego chlebodawcę, rad nie rad musiał chwilowo objąć uciążliwą posadę cienia młodego mr. Jamesa.

W ciągu kilku następnych godzin Jerry Bush doszedł do przekonania, że posada cienia niewiele różni się od posady gońca: oba zajęcia muszą być wykonywane jednakowo sumiennie i oba jednakowo wyczerpują organizm, paraliżują wolę, unicestwiają indywidualność, zabijają człowieczeństwo.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.